

Dziś jest ważny dzień dla jedności europejskiej.

Dziś rano Parlament Europejski miał zaszczyt gościć prezydenta Zełenskiego – prawdziwy symbol męstwa, odwagi i odporności narodu ukraińskiego. Prezydent Zełenski zabrał głos w naszej izbie, ale jego słowa wybrzmiały w całej Europie. Niosą one silne przesłanie jedności i przypominają, że walka o Ukrainę to nie tylko walka o terytorium, ale także obrona naszych wspólnych wartości.

Mija rok od czasu, gdy Rosja bezprawnie najechała na suwerenną i niepodległą Ukrainę. Możemy być dumni z naszej pełnej solidarności z narodem ukraińskim.

Ale wojna w Ukrainie wciąż trwa. Nie możemy dopuścić, aby zmęczenie wojną wzięło górę – bo właśnie na to liczy Kreml. Chce on wyczerpać nasze systemy i naszą cierpliwość.

Ukraina nadal potrzebuje większego wsparcia.

Ukraina potrzebuje broni. W kolejnej fazie wojny potrzeba będzie więcej ciężkiego uzbrojenia. Należy rozważyć wystanie czołgów, myśliwców i systemów obrony dalekiego zasięgu: w tym względzie musimy działać szybko. To nie pora, by spocząć na laurach.

W ten sposób możemy pomóc zaprowadzić pokój. Pokój i godność. Pokój i wolność. Pokój i sprawiedliwość.

Ukraina to Europa. W zeszłym roku podjęliśmy historyczną decyzję o przyznaniu Ukrainie i Mołdawii statusu krajów kandydujących do UE. To nie był tylko symboliczny akt, ale stanowcze potwierdzenie, że miejsce Ukrainy jest w Unii Europejskiej. Musimy być gotowi dotrzymać danego słowa. Ukraina poczyniła niezwykle postępy, jeśli chodzi o tempo reform. I mam nadzieję, że negocjacje akcesyjne rozpoczną się jak najszybciej, pod warunkiem że Ukraina spełni wszystkie niezbędne kryteria.

Ostatni rok pokazał również, że umiemy się zjednoczyć, aby stawić czoła wyzwaniom związanym z dużymi przepływami ludności. Pokazaliśmy, że możemy to zrobić.

Rok po roku, kadencja za kadencją, migracja była dla nas wszystkich powracającym wyzwaniem, a mimo to nie udało nam się uzgodnić długoterminowego, zrównoważonego podejścia.

Wiem, że dla każdego z nas kuszące jest, by działać w pojedynkę. Rozumieją to autokraci. Liczą na to cynicy. Właśnie w tych trudnych chwilach musimy najbardziej oprzeć się tej pokusie.

Chcę przez to powiedzieć, że istnieją wyzwania, które wymagają europejskiej reakcji. I nawet jeśli są one złożone i wieloaspektowe, musimy – i możemy – dojść do porozumień, które wykraczają daleko poza to, co doraźne.

Dzięki Europejskiemu paktowi o migracji i azylu mamy już plan:

- Ostatnio padło wiele słów o wzmocnieniu naszych granic zewnętrznych – i słusznie. Nie zapominajmy jednak, że już teraz możemy podjąć te kwestie, zachowując zarazem integralność strefy Schengen, dzięki porozumieniu w sprawie rozporządzenia o procedurach azylowych i kontroli.
- Mówiliśmy o rozwiązaniu kwestii wtórnych przepływów i skutecznej solidarności. Odpowiedź na te dyskusje mogą przynieść porozumienia dotyczące Eurodac i rozporządzenia w sprawie zarządzania azylem i migracją.
- Rozmawialiśmy także o wymiarze zewnętrznym i wysiłkach podejmowanych z kluczowymi państwami trzecimi. Ten z kolei temat uwzględniono w rozporządzeniu w sprawie zarządzania azylem i migracją. Musimy też więcej mówić o powrotach. Wciąż odsyła się zbyt mało osób, które powinny i mogłyby zostać bezpiecznie odesłane. Taki stan rzeczy trudno wyjaśnić naszym obywatelom. Stać nas na więcej. Możemy zadbać o to, by nasze zasoby były przeznaczone dla osób, które ich najbardziej potrzebują.
- Pakt o migracji może nawet wykraczać poza te wszystkie kwestie. W swojej całościowej formie uwzględnia on też sytuacje kryzysowe, siłę wyższą i inne nieprzewidziane okoliczności.

Dlatego nie możemy tracić z oczu ukończenia reformy ram prawnych dotyczących azylu i migracji przed końcem obecnej kadencji.

Parlament Europejski i pięć rotacyjnych prezydencji w Radzie podjęło to zobowiązanie wobec obywateli europejskich we wrześniu ubiegłego roku.

Wszelkie dyskusje odbywające się poza tymi ramami jedynie opóźnią lub nawet uniemożliwią tę reformę.

Nie mamy czasu do stracenia. W najbliższych miesiącach konieczne jest rozpoczęcie negocjacji między oboma współustawodawcami, aby mieć dość czasu na znalezienie właściwej równowagi i podejścia, które będzie humanitarne i sprawiedliwe wobec tych, którzy szukają ochrony, stanowcze wobec tych, którzy się do niej nie kwalifikują, i zdecydowane wobec tych, którzy wykorzystują najbardziej bezbronne osoby na naszej planecie.

Wiedzą Państwo równie dobrze jak ja, że migracja to tylko jedno z wyzwań, przed którymi stoi obecnie Europa. W czasach niestabilności na świecie – wysokiej inflacji, kosztownej energii, zmagającego się z problemami przemysłu i dotkliwych rachunków domowych – musimy wykorzystać nasz największy atut.

Jednolity rynek powstał równo 30 lat temu. W tym czasie przed obywatelami, przedsiębiorstwami i konsumentami otworzyło się więcej możliwości, niż kiedykolwiek mogliśmy sobie wyobrazić. Jako największy na świecie jednolity *demokratyczny* rynek umocniliśmy naszą pozycję na świecie – nawet w czasach, gdy model europejski jest kwestionowany. Wciąż wyznaczamy światowe standardy. Jest bowiem jasne, że nasza idea otwartego społeczeństwa i otwartych rynków działa.

Europa ma do zaoferowania o wiele więcej, niż sami poczytujemy sobie za zasługę.

Możemy budować na tej podstawie. Przyspieszmy inwestycje w Europie, aby sprowadzić europejską gospodarkę na stabilną ścieżkę wzrostu i uczynić ją jeszcze bardziej konkurencyjną. Nie musimy wymyślać koła na nowo – fundusze z NextGenerationEU są wciąż gotowe i dostępne. Do tego dochodzi rewizja wieloletnich ram finansowych, która pozwoli nam przesunąć fundusze do obszarów, które były mniej priorytetowe, gdy negocjowaliśmy budżet.

Zaledwie w zeszłym tygodniu poinformowano, że firmy energetyczne i elektroenergetyczne osiągnęły w 2022 roku rekordowe zyski. Nadszedł czas, aby poważnie podejść do koncepcji podatku od nieoczekiwanych zysków.

Wiem, że już wcześniej podjęto decyzję, ale gdy mamy do czynienia z 40 miliardami euro dodatkowych przychodów dla jednej tylko firmy energetycznej,

podczas gdy obywatele i przedsiębiorstwa potrzebują wsparcia, jest dla mnie jasne, że zbyt wiele przypadków pozostaje niewykrytych.

Najnowsze prognozy wskazują, że w ciągu najbliższych 5 lat Unia Europejska będzie w stanie wdrożyć więcej energii odnawialnej niż w ciągu ostatnich 20 lat. Potrzeba tej transformacji jest nie zagrożeniem, lecz szansą.

Dziś rano Parlament przyjął stanowisko w sprawie rozporządzenia gazowego UE oraz ostatniego dużego dossier pakietu „Gotowi na 55”, czyli dyrektywy w sprawie charakterystyki energetycznej budynków. Jesteśmy na ostatnich etapach przygotowywania ram regulacyjnych niezbędnych do transformacji, którą uzgodniliśmy w Europejskim prawie o klimacie.

Unia Europejska powinna dążyć do przewagi konkurencyjnej na świecie, trzymając się swoich wartości demokratycznych i realizując program na rzecz klimatu w oparciu o dostosowane do potrzeb ramy regulacyjne.

W tym kontekście wciąż aktualne są moje słowa z grudnia: musimy uniknąć pułapki wyścigu o to, kto pierwszy wprowadzi bardziej protekcyjny przepisy. Nie musimy się odgradzać. Nasza gospodarka rozwija się od lat właśnie dlatego, że opowiedzieliśmy się za czymś wprost przeciwnym.

Nasz model działa.

Dotyczy to również naszych starań o wzmocnienie integralności, niezależności i rozliczalności naszych instytucji. W tym względzie z radością informuję Państwa, że wczoraj wieczorem przyjęliśmy pierwsze środki, i jestem przekonana, że będziemy nadal odbudowywać zaufanie do Parlamentu i naszego projektu.

Na koniec pozwolę sobie złożyć hołd Nikosowi Anastasiadisowi, który wkrótce przekaże rządy na Cyprze po 10 latach pełnienia funkcji prezydenta. Dziękuję za zaangażowanie w nasz europejski projekt, w pokój, i za wszystko, co zrobił Pan dla stabilności w regionie w ostatnim dziesięcioleciu. Pański następca ma przed sobą trudne zadanie.

Dziękuję.